Rok VII. Kraków-Podgórze, Niedziela 14 Marca 1909 Nr. 60

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu); na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.
POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyc.
Administracya „NOWIN": Rynek gł. L. 8, otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627. Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin" w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I. p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

„W tem szaleństwie jest metoda".

Nadzieje w możliwość pokojowego załatwienia sprawy bałkańskiej maleją z dniem każdym. W Wiedniu w sferach politycznych oceniają sytuacyę jako bardzo poważną i sądzą, że obecnie nastąpiło groźne zaostrzenie konfliktu. Nota **Serbii**, stanowiąca odpowiedź na interwencyę Rosyi, jest wykrętna i Austryi nie zadawala. Austrya wyczekuje jeszcze tylko odpowiedzi Serbii na krok posła Forgacha w Belgradzie — a jeźli ta odpowiedź (podobno jutro ma być wręczona) wypadnie także dwuznacznie, Austrya postawi **ultimatum**.

Austrya bowiem wymaga bezwarunkowo, aby Serbia się rozbroiła i uznała aneksyę Bośni. Austrya wymaga dalej, aby Serbia z nią bezpośrednio traktowała, a nie za pośrednictwem mocarstw — a (co najwięcej Serbów musi oburzać), Austrya **stanowczo sprzeciwia się** też projektowi, aby Serbia otrzymała względnie kupiła skrawek **tureckiego sandżaku** i w ten sposób połączyła się z Czarnogórą i uzyskała dostęp do morza.

Serbia zaś nie chce ani się rozbroić, ani uznać aneksyi, ani pertraktować wprost z Wiedniem, ani wyrzec się terytoryalnego połączenia z Czarnogórą i z morzem. Serbia wciąż apeluje do mocarstw i sprawę aneksyi nazywa „międzynarodową".

Pogodzić te dwa stanowiska wydaje się niemożliwością.

Oczywiście Serbia, prowadząc swoją obecną politykę, stawia wszystko **na jedną kartę**, popełnia **rozpaczliwe szaleństwo**. Ale zacytujemy Hamleta: „w tem szaleństwie jest metoda". I to właśnie czyni szaleństwo tak niebezpiecznem....

* * *

Silne wrażenie w Wiedniu wywołał artykuł „W. All. Zt.", która otrzymuje inspiracye z ministerstwa spraw zagranicznych. Dziennik ten pisze:

„Sądząc z treści ostatniej noty serbskiej trudno wątpić, że rząd serbski i nadal trwać będzie przy swoich żądaniach i nie myśli o zrezygnowaniu z polityki, która wytworzyła na naszej granicy obecne nieznośne stosunki. Serbia chce być i nadal elementem niepokoju. Serbia i Serbowie prowadzą politykę katastrofalną. Antysocyalny instynkt i antysocyalne ideały serbskiego charakteru udowodnione są przez ich historyę.

Tu opowiada artykuł w sposób możliwie najzłośliwszy historyę serbską i dochodzi do wniosku, że gdyby Serbia przestała nagle istnieć, ani jeden kamień na Bałkanie nie wskazywałby na to, że istniało tu państwo kulturalne. Serbia w ostatnich czasach zwróciła oczy na sandżak nowobazarski i chciałaby po dobroci otrzymać go od Turcyi, ale nie trzeba dodawać, że taka zmiana właściciela sandżaku *napotkałaby na nieprzejednaną opozycyę Austro-Węgier*. Obecność Serbii w tym kraju, zamieszkałym przez rozżarzoną ludność, byłaby ciągłem niebezpieczeństwem.

Artykuł kończy się słowami: Dopóki Serbia trzymać się będzie tej polityki, nie dojdzie do niczego i wywoła tylko powszechne przekonanie, że jest chorobliwym tworem państwowym, którego obecność na karcie Europy wywołuje stały niepokój na południowym wschodzie".

Artykuł taki nie jest różdżką oliwną, dolewa tylko oliwy do ognia!

(Telegramy patrz na str. 3).

Na bok starsi!

(Z krakowskiego bruku).

Zrana o godzinie 8-mej, spiesząc do redakcyi, spotkałem na ulicy znajomego kupca. — W toku rozmowy zagadnąłem:

— Ileż pan ma właściwie lat?

— Sześćdziesiąt siedm.

— Ładny wiek. Zapewne też pan przez cały dzień nic nie robi?

— Co, ja nic nie robię? Ależ, panie kochany, codziennie od ósmej rano do wieczora jestem w sklepie.

— Alboż pan sam prowadzi swój sklep?

— Naturalnie. Dlaczegobym go miał porzucać? Inwentarza mam w nim za dziesięć do piętnastu tysięcy guldenów, dochodu ciągnę z niego około trzech tysięcy, nie widzę zatem racyi, ażeby się pozbywać tego interesu.

— Przecież, o ile wiem, masz pan dorosłego syna, mógłby pana zastąpić!

— E, syn mój jest koncypientem adwokackim, nie chciał być kupcem. Zresztą pracuję już lat trzydzieści kilka i uciułałem sobie niezłą fortunę.

— Podobno ma pan piękny dom na ul. Batorego?

— Mam i dom, mam i kapitały na hipotekach, dlatego też syn mój śmiało może patrzeć w przyszłość, nie potrzebuje mojego sklepu.

— Zgadzam się z panem w zupełności, ale według mnie, to i pan tego sklepu już nie potrzebuje.

— Dlaczego nie miałbym potrzebować?

— Bardzo jasne. Gdy się dochodzi do pewnego majątku, dającego zupełne utrzymanie, gdy się dochodzi do pewnego wieku, należy się od interesu usunąć.

— A to dlaczego?

— Ażeby młodsi i mniej zamożni mogli rozpocząć pracę i mieli możność dochodzenia do pieniędzy.

— Wiesz pan co, że tego, co pan mówi, nie rozumiem.

— Wierzę bardzo, bo to, com powiedział, mało kto w naszym kraju rozumie. Pojmują to jednak we Francyi, w Anglii i Niemczech. Tam, gdy kupiec lub fabrykant uzbiera tyle, że może żyć z renty, a ma przytem około 60 lat, wtedy przestaje pracować i wpuszcza na swoje miejsce młodszych. Jeżeli ma synów lub bliskie rodzeństwo, to wchodzą oni w jego pracę i prawa, jeżeli zaś jest samotny, albo, jak pan, ma syna, który poszedł inną drogą życia, wtedy oddaje interes podwładnemu lub podwładnym, często na spłatę.

— Co pan mówi?

— Tak, panie. Tylko u nas jest inaczej i dlatego u nas trudniej jest młodym, aniżeli gdzieindziej, wybić się w górę i dlatego u nas grasuje więcej i gorzej konkurencya, aniżeli gdzieindziej i dlatego...

— Dosyć, panie, dosyć! Mam u siebie dwóch porządnych subiektów, jeden z nich posiada nawet nieco grosza, niedawno się ożenił, zaraz z nim dziś pogadam. Do widzenia.

Z KRAJU.

Wieliczka. W mieście zapanowało nie małe zaniepokojenie z powodu pogłosek, jakoby policya krakowska miała zawiadomić zarząd salinarny o projektowanym napadzie bandytów na kasę salinarną. (O czem już onegdaj donieśliście). Zarząd salinarny poczynił wszelkie ostrożności, zwiększył liczbę stróżów nocnych i nakazał nie wpuszczać nikogo bez wymienienia hasła. Żandarmerya i policya czuwa koło Kasy Oszczędności. Powodem tych alarmujących wieści jest powrót Kazimierza Grzywacza, kryminalisty, który po odsiedzeniu kary w Wiśniczu (za napad na księdza) pojawił się w Wieliczce w miłem towarzystwie ludzi z fachu... wytrychowców. Zaniepokojenie jest tak olbrzymie, że obywatele zgłaszają się do starostwa o pozwolenie noszenia broni, a nie brak mnóstwa anegdotek o napadach na poszczególnych ludzi. Przy tej sposobności nie zawadzi napomknąć o bliskiej Rządze, w pobliżu której zamordowano przed pół rokiem żandarma Morosa i gdzie przejeżdżający kupcy z towarami bywają często napadani przez drabów tej wioski. Rząka jest postrachem wszystkich przejeżdżających z Wieliczki ku Krakowowi i niejeden odmawia pacierz lub „pod Twoją obronę", przejeżdżając tamtędy. I mamy sprężystą żandarmeryę w pięknych pikielhaubach ale wobec rzezimieszków z Rząki, okazuje się ona bezsilną.

We wtorek żegnano w tutejszem Kasynie serdecznie ks. Mendyka, który obejmuje pieczę nad owieczkami we Wróblowicach! Ks. Mendyk pozostawia po sobie szczery żal, a pamięć o tym zacnym kapłanie pozostanie długo w pośród obywateli Wieliczki. (?)



Sławna nieprzyjaciółka alkoholu na występach gościnnych. (Patrz „Ze świata").

Dwaj budnicy. Trzy dni trwająca w Rzeszowie rozprawa przed sądem przysięgłych przeciw Andrzejowi Sromickiemu, 36 letniemu budnikowi kolejowemu z Grzęski, oskarżonemu o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, skończyła się wyrokiem uwalniającym. Sromicki oskarżony był o umyślne zepchnięcie pod nadbiegający pociąg budnika Aleksandra Żeliczki, by jego miejsce uzyskać, gdyż sam Sromicki przeniesiony być miał w inne strony, a jego budka została zwinięta. Przesłuchano przy rozprawie głównej 24 świadków, których zeznania nie rzuciły żadnego światła na czyn spełniony w nocy, bez świadków.

Werdykt sędziów przysięgłych opiewał jednogłośnie: „nie" wobec tego trybunał uwolnił Sromickiego od winy i kary.

„Piąty, który zemknął". Jeden z naszych szan. abonentów donosi nam z Żywca, że dnia 6 b. m. w gminie Sporysz widział idącego w kierunku Jeleśni człowieka w szarem ubraniu, którego wygląd zgadzał się w zupełności z rysopisem zbiegłego Majewskiego, piątego członka krakowskiej szajki bandyckiej. Człowiek ten okazywał wielki niepokój.

Z dyecezyi krakowskiej. Kanoniczną instytucyę otrzymali: ks. St. Hałatek na probostwo w Wieliczce ks. Mendyk na probostwo w Wróblowicach. Przeniesieni: ks. Fr. Foryś z Babic do Frydrychowic, ks. Fr. Kotulecki z Frydrychowic do Babic, ks. Górkiewicz z Żywca do parafii św. Szczepana w Krakowie, ks. E. Dziewoński z Kóz do Żywca, ks. dr B. Dziadek Salwatoryanin przeznaczony na wikaryusza do Trzebini. Mianowany administratorem w Lubniu ks. F. Kozłowski wikaryusz z Myślenic etc.

Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi. W niedzielę 14 b. m. odbędą się wykłady: w Białej prof. dr Flacha: „O Wyspiańskim" (w „Czytelni" o 4); w Chrzanowie prof. W. Złobickiego „Z fizyki kuli ziemskiej" (w sali „Sokoła" o 5); w Wieliczce dra Wł. Horodyskiego „O Janie Śniadeckim" (w sali teatr. o 4).

„Czy macie sumienie?"

Powyższemi słowy apostrofuje „Dziennik Cieszyński" Czechów, którzy chcąc osłabić wrażenie zamierzonego strejku polskich dzieci w Polskiej Ostrawie próbują urządzić komedyę strejku czeskiego w Rychwałdzie na Śląsku i zwołują na 14 marca w Rychwałdzie publiczne zgromadzenie czeskie, na którem mają Czesi ze zemsty za Polską Ostrawę uchwalić strejk dzieci „czeskich" w dwu prywatnych szkołach czeskich w Rychwałdzie.

Dzieci uczęszczających w Rychwałdzie jest 1200. Z tych do szkół czeskich chodzi około 450, reszta do szkół polskich. Do czeskich szkół, oprócz dzieci inżynierów, sztygarów i dozorców kopalnianych, oraz kilku dzieci nauczycielskich, chodzą same dzieci polskie — przeważnie robotników, przybyłych z Galicyi.

Mimo tego Polacy rychwałdzcy przyjęliby prywatne szkoły czeskie na etat gminny, gdyby gmina nie była tak biedną i gdyby dodatki gminne do podatków nie wynosiły, jak dotąd, 146%. Wybory obecne odbyły się pod hasłem „precz z czeską szkołą!" Jeżeli strejk wybuchnie, to w Rychwałdzie polskie dzieci przejdą wtedy do polskiej szkoły ze szkoły czeskiej...

Komedyanckie krzyki Czechów o ucisku ich w Rychwałdzie są tylko demagogią i jarmarczną blagą.

„Dziennik Cieszyński", wskazując na hakatyzm i zachłanność czeską, pisze, że Polacy dali Czechom szkołę czeską w Łazach, Porębie, Dąbrowie, ochronkę w Dąbrowie, a za to nie dostali nic. Polską szkołę w Michałkowicach wymogli Polacy na ówczesnym Wydziale niemieckim.

Czesi postępują jak hakatyści w Polskiej Ostrawie, Radwanicach, Małych Kończycach, Michałkowicach, Muglinowie, Hermanicach i t. d. I pisze „Dziennik Cieszyński":

„Chcielibyście nas zastraszyć sztucznym strejkiem szkolnym w Rychwałdzie, a zapomnieliście o wyżej wymienionych gminach, w których mamy tysiące dzieci polskich. Na strejk rychwałdzki odpowiemy strejkiem w ośmiu gminach!! Marna ta czeszczyzna w Rychwałdzie, gdzie nie lud występuje, ale „Ostravsky Dennik" i „Policky spolek polsko-ostravsky" strejk proklamuje.

Czy w ten sam sposób chcecie urządzić ową „informacni schuzu" w Pradze? Czy i tam chcecie okpiwać tych, którzy rzeczywiście czują potrzebę solidarności słowiańskiej? Czy macie sumienie?!"

Dobrodzieje naszego społeczeństwa.

(Z zapisków reportera).

Znakomity na cały Wielki Kraków z Dębnikami, Krowodrzą etc. artysta malarz Spirytosław Kiwko spotkał mnie onegdaj na linii A—B, wstrząsnął czupryną niestrzyżoną od półtora roku, na której paradował

zrudziały melonik, uchwycił w krzepką dłoń laskę niezmiernej grubości, zgrzytnął zębami i podając mi dłoń na pożegnanie, rzekł zapalczywie:

— Do widzenia, idę...

— Dokąd idziesz?

— Idę prać tę hołotę!

— Jaką?

— Tych... tych mydlarzy, łapserdaków, ciemnych nieuków, przewrotnych łotrów. Jednem słowem, idę sprać nasze kochane społeczeństwo.

Ochłonął trochę z pasyi i kończył z wilgocią żalu w krtani:

— Nie kupują moich obrazów... Piękne podziękowanie za moje poświęcenie! Mogłem był osiąść w Londynie, Paryżu lub Wiedniu. Jednak rzekłem sobie: cóż nastąpi, gdy wszystkie geniusze opuszczą kraj rodzinny? Pozostałem, aby uszczęśliwiać społeczeństwo i... przedwczoraj otrzymałem zamówienie szyldu dla masarza! Rozumiesz, dla **masarza**, dla jednego z tych, co to teraz cenę kiełbas o 20 procent podnieśli! Czy wobec tego nie można się wściec?

Ale ja, jako człowiek gołębiej natury, dobry i łagodny, rzekłem mu tylko tonem parlamentarnej perswazyi:

— Słuchaj, ośle jeden, cymbale i idyoto! Społeczeństwo nasze znajduje się w dziwnych warunkach. Gdzieindziej jego synowie pracują na niwie rodzinnej i bynajmniej nie uważają siebie za dobroczyńców narodu.

U nas byle gryzmoła, byle muzykancina i byle techniczyna, skoro tylko dłubie coś w kraju, już podnosi głos i przybrany w togę męża stanu wrzeszczy:

— Mogłem zbierać laury zagranicą, lecz poświęciłem się dla was, chamy!

Oj, oj, oj! Znam ja te wasze poświęcenia i znane mi są też wasze laury zagranicą!

Jeżeli chcesz się przekonać o prawdziwości moich słów, podąż bracie na dworzec Nordbanki.

Niema pociągu, któryby nie przywiózł przynajmniej jednego obieżyświata. Taki pan śpiewał np. w rozmaitych „Szlach" koczujących, coś w rodzaju naszych teatrzyków w Mościskach i Brodach.

I gdy zdarł gardło jak szczotkę do zamiatania podłogi, wtedy *robi poświęcenie i powraca służyć swoim.*

Czy rozumiesz mnie gwazdaczu jeden? Źle ci pomiędzy nami, więc nie poświęcaj się i ruszaj pomiędzy Niemców lub Anglików. Tam geniuszów w twoim rodzaju liczą na setki kop tuzinów. Tu u nas masarz, zarobiwszy na kiełbasach, powierzył ci malowanie szyldu, tam będziesz użyty do pociągania lakierem wozów miejskich, przeznaczonych do wywożenia śmieci.

Jedź bracie i zabierz ze sobą wszystkich, którzy pobyt pomiędzy nami uważają za akt poświęcenia.

Tyle, jako człowiek gołębiej natury, powiedziałem malarzowi Kiwce, poczem poszedłem na kawę do Sauera.

„Sąd boży".

(Z ciemnej Rosyi).

Ciekawą sprawę sądził niedawno temu odeski sąd. Dzienniki rosyjskie piszą:

W mieszkaniu stróża Tryszyna gnieździł się mały artel (związek) roboczy, brukujący ulicę. — Do tegoż stróża zaszedł pewnego razu znajomy Bułgar Piotr Duczo i zanocował. Rano brukarze wyszli do roboty, zostawiwszy śpiącego staruszka, kiedy zaś wrócili na południe na obiad, Andrzej Olejnik zauważył brak 8 rb. w swym kuferku. Naturalnie podejrzenie padło na Bułgara.

Próżno starzec przysięgał się na wszystkie świętości, że pieniędzy nie brał, a nawet nie widział... nie uwierzono mu. — Sumienie ludzkie nie znosi wątpliwości i stara się je w ten albo w ów sposób rozstrzygnąć. W danym wypadku ktoś z obecnych zaproponował zastosowanie „Sądu Bożego".

— Posadźmy staruszka na blasze kuchennej. Wtedy zobaczymy.

Myśl przyjęto; co dziwniejsza, zgodził się nawet sam interesowany; wyczerpawszy wszystkie środki obrony, nabożny staruszek wierzył niezachwianie, iż w ten sposób dowiedzie swej niewinności i rzekł:

— A no, cóż? posadźcie. Jestem niewinny, więc blacha mnie „nie weźmie".

Posadzono staruszka na rozpalonej blasze kuchennej, zdjąwszy poprzednio z niego tę część ubrania, która łącznie z kamizelką i marynarką stanowi garnitur męski i czekano co będzie.

Dał się czuć swąd spalonego ciała... Cztery minuty przesiedział nieszczęśliwy starzec na blasze... Wreszcie zdjęto go z niej i położono na łóżku (siedzieć oczywiście nie mógł) i zapytano, co robić, gdyż stary Duczo nie przyznał się do niepopełnionej winy.

Uradzono posłać do wróżki. Ta dała odpowiedź, iż „ukradł nie ten, którego posądzacie, lecz rodak wasz, człowiek z ulicy". Po tej wyroczni, rzeczywisty sprawca kradzieży, Marczenko (jeden z brukarzy), upadł na kolana przed storturowanym niewinnie starcem — i rzekł:

— Daruj bracie! Bóg widzi, zapracuję u majstra, pieniądze, rubla ci dam.

I stary darował, wziął na rachunek 50 kop. i poszedł do szpitala.

Przeleżawszy w szpitalu miesiąc, Duczo wyszedł zeń jeszcze chorym i kaleką, gdyż rany nie pogoiły się, a co gorzej, zrastały się nieruchomą szramą, tak, że ani chodzić, ani siedzieć nie mógł.

Wobec tego Marczenkowi wytoczono sprawę karną o torturowanie i zadanie ran ciężkich. — Przysięgli, biorąc pod uwagę, że obwiniony działał nieświadomie, nie zdając sobie dokładnie sprawy z ogromu przestępstwa — zmienili kwalifikacye przestępstwa, dzięki czemu odeski sąd okręgowy skazał go tylko na rok i 8 miesięcy więzienia bez pozbawienia praw.

„Drobiazgi z podróżnej teki:"

Na jeziorze.

Woda — taka cicha
Jak sen...
Wiatr — leciuchno wzdycha,
Jak sen...
Łódka — tak ucieka,
Jak sen...
Myśl — taka daleka,
Jak sen..

Marya Konopnicka.

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na niedzielę.

Teatr miejski: „2×2=5" popoł., „Moralność" wiecz.
Teatr ludowy: „Pani majstrowa z Kleparza" popoł., „Która?" wiecz.

Kalendarzyk na poniedziałek.

Teatr miejski: „Lilla Weneda".
Teatr ludowy: Zamknięty.

Ze spraw miejskich. Wczoraj pod przewodnictwem II wicepr. Sarego odbyło się posiedzenie komisyi brukowo-kanałowej. Komisya obradowała nad kilkoma sprawami kanalizacyi miejskiej, oraz uchwaliła budowę kanału w ul. Gazowej.

Komisya tramwajowa pod przewodn. prezydenta m. dra Leo obradowała wczoraj. Na wstępie wybrano zastępcę przewodniczącego w osobie r. m. Turskiego. Na podstawie referatu prezydenta m., przeprowadzono dłuższą dyskusyę nad sprawą ewentualnego wykupna tramwaju, względnie zmiany obecnego stosunku kontraktowego gminy do krakowskiej spółki tramwajowej. Na podstawie wyników tej dyskusyi przeprowadzi prezydyum m. w najbliższym czasie dalsze rokowania z pełnomocnikiem spółki tramwajowej.

Z teatru miejskiego. Na niedzielnem popołudniowem przedstawieniu ukaże się pełna humoru satyra Wied'a: „2×2=5", wieczorem powtórzenie wesołej komedyi Ludwika Thomy: „Moralność". — W poniedziałek po raz 9-ty: „Lilla Weneda" Słowackiego. — Rozpoczęto przygotowania do wystawienia „Mazepy" Słowackiego.

Z teatru ludowego. Dziś w sobotę po raz pierwszy gościnny występ Zimajerek w niegranej jeszcze dotąd w Krakowie 3 aktowej operetki p. t.: „Która? Marya Blanka, czy Blanka Marya".

Operetka ta powtórzona zostanie wieczór na niedzielnem przedstawieniu, niedzielne zaś popołudniowe wypełni 4-aktowy wodewil krakowski p. t.: „Pani majstrowa z Kleparza".

Z Towarzystwa muzycznego. Koncert kompozytorski Feliksa Nowowiejskiego zapowiada się pod względem artystycznym niezwykle świetnie. Próby pod kierunkiem kompozytera odbywają się codziennie. Koncert odbędzie się we czwartek dnia 18 bm. Bilety w cenie od 1 kor. do 4 koron do nabycia w kancelaryi Towarzystwa muzycznego w godzinach urzędowych.

Z „Sokoła". Na turniej szermierzy, urządzony przez klub szermierzy „Riegel" w Pradze o mistrzostwo królestwa Czech, wysyła Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" w Krakowie dwóch członków: druha Szczepańskiego inżyniera i druha Władysława Biedermanna słuchacza medycyny. Turniej odbędzie się na szable i floret, potrwa zaś od dnia 21 do 24 b. m. włącznie. — Odpowiednie regulamina turniejowe już z Pragi nadesłano.

Wykład dla młodzieży z obrazami świetlnymi. Staraniem „Ogniska nauczycielskiego" w Krakowie odbędzie się w niedzielę 14 bm. o godzinie 3 popoł. w auli I. szkoły realnej (ul. Studencka l. 12, II. p.) wykład dla młodzieży (uczniów i uczennic) pt.: „O **ziemi świętej**" z obrazami świetlnymi i objaśnieniem p. Urszulskiego. Wstęp za okazaniem całorocznego biletu (cena 20 hal.), bilet jednorazowy dla starszych 10 hal.

Program wieczoru św. Józefa zapowiedzianego na czwartek 18 b. m. zapowiada się nader interesująco. Wieczorek ten odbędzie się w sali Klubu pocztowego a nie w sali „Sokoła", jak to pierwotnie zamierzono. Współudział orkiestry urzędników Dyrekcyi kolei państwowej, która w występach swych na cele humanitarne i narodowe zdobyła już zasłużone uznanie i nader pochlebną ocenę swego artystycznego poziomu, udział takiej siły wokalnej jak p. Issakowicz, oraz doskonale zespolony chór męski, który zawsze na estradzie w „Sokole" krakowskim zbierał rzęsiste oklaski, ściągną do sali Klubu pocztowego niezawodnie nader liczną publiczność. Przyczynić się winien do tego także cel wieczoru, poparcie akcyi Koła V im. Asnyka T. S. L., które zamierza założyć szereg czytelń robotniczych w najbardziej przez Niemców zagrożonych miejscowościach na pograniczu Śląska austryackiego i pruskiego. Bilety do nabycia w handlu pp. Zajączka i Lankosza przy linii A—B i w wypożyczalni T. S. L. (Floryańska 15).

Wiec kobiet. W niedzielę 14 b. m. o g. 4 popoł. w sali Rady m. odbędzie się **wiec kobiet** z powodu projektowanej reformy gminnej ordynacyi wyborczej. Urządzające wiec panie zamierzają postawić wniosek o wprowadzenie czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego do gminy (jakiego niema jeszcze nigdzie w monarchii). Dalej ma być postawiony wniosek o zniesienie pełnomocnictw i przyznanie kobietom bezpośr. prawa wyborczego.

Publiczne zgromadzenie stronnictwa chrześc.-soc. w sprawie miejskiej reformy wyborczej odbędzie się, jak już wczoraj donieśliśmy, w niedzielę w Domu robotniczym przy ul. Tomasza o godz. 3-ciej pop.

Kapelmistrz Czyżowski prosi nas o zaznaczenie, że koncert symfoniczny z udziałem Ferruccia Busoniego odbędzie się z całą pewnością we wtorek dnia 16-go b. m. w sali starego teatru. Wszelkie pogłoski, rozszerzane dla osłabienia frekwencyi, są nieprawdziwe. Program koncertu już ogłosiliśmy, przyniesie on dawno nie graną u nas VIII. symfonię Beethovena, niegrywaną jedną z najpiękniejszych kompozycyi Mendelsohna uwerturę Hebrydy i po raz pierwszy wykonany zostanie poemat symfoniczny Liszta „Mazepa". Równie zajmujący jest program produkcyj fortepianowych Busoniego. Mistrz ten wykona z orkiestrą Beethovena koncert G-dur, sam zaś zaprodukuje swoje transkrypcye trzech organowych kompozycyi Bacha, nadto Nocturne Fis i polonez As-dur Chopina, którego utwory w nim mają obok Paderewskiego najlepszego interpretatora. W tych dniach artysta ukończy swoje tourrée we Włoszech, gdzie prawdziwe święcił tryumfy. Pozostała jeszcze tylko nieznaczna ilość biletów na salę, które sprzedaje tylko księgarnia Piwarskiego i Sp. (ul. św. Jana 3).

Odroczone walne zgromadzenie Tow. ratunkowego odbędzie się w dalszym ciągu dnia 14 go b. m. o g. 4 tej popoł. w sali kliniki okulistycznej.

Eleuterya. Walne zgromadzenie odbędzie się (w lokalu Zwierzyniecka 9) w niedzielę 14 b. m. o godz. 6-tej wieczór.

Ruch ludności. Statystyka Krakowa za miesiąc styczeń przedstawia nam następujące cyfry: ludności ogółem mieszkało w Krakowie 108.031, w czem wojska 6.049 osób. Według wyznań, ludność Krakowa liczy: 77.815 chrześcijan, a 30.216 żydów. Według płci: mężczyzn 53.174, a kobiet 54.857. Urodzin w styczniu było 325, w tem chłopców 162, dziewcząt 163. Małżeństw zawarto 94. Zmarło 259 osób, z których stosunkowo najwięcej zmarło w wieku od 15—30 lat. Największy procent zmarłych, prócz Wesołej, gdzie jest szpital, wykazuje Kaźmierz na pierwszem miejscu, po niem Kleparz, Piasek, Nowy Świat, Śródmieście, Stradom i Wawel.

Śmiertelność w styczniu, procentowo do ogółu ludności, wynosi 28·76, a bez obcych 16·88.

Zmiana nazwiska. C. k. Namiestnictwo zezwala na zmianę nazwiska majstrowi szewskiemu Wiecheciowi i jego małoletnim dzieciom na Wieczyński.

Nagła śmierć. Zamieszkały przy ulicy Felicyanek pod l. 1 p. Mazepa, zmarł nagle wczoraj wieczorem w swoim mieszkaniu. Śmierć wskutek udaru sercowego nastąpiła w czasie czytania przez pana M. gazety. — Zmarły liczył 57 lat. Zawezwany lekarz Pogotowia zastosował natychmiast wszelkie środki ratunkowe, lecz bezskutecznie.

Za pokątną ajencyę emigracyjną aresztowała policya wczoraj niejakiego Stefana Nalepę 25 letniego wieśniaka z powiatu Gródeckiego. Nalepa przeprowadził 25 młodych ludzi w wieku popisowym. — Przy aresztowanym znaleziono kontrakt zawarty między nim a ajencyą emigracyjną w Mysłowicach, która to ajencya płaciła Nalepie pewną kwotę „za głowę" dostawioną do Prus. Nalepę osadzono w aresztach policyjnych.

Samobójstwo akademika. W uzupełnieniu wczorajszej notatki o samobójstwie hr. Kossakowskiego, słuch. rolnictwa, podajemy następujące szczegóły:

Hr. K. mieszkał w Hotelu Krakowskim. Służba, zaniepokojona ciszą, panującą w pokoju hr. K. od doby przeszło, udała się do administratora hotelu p. Orłowskiego, który zarządził otworzenie pokoju. — Straszny widok uderzył oczy wchodzących. W kałuży krwi leżał Kossakowski, w powietrzu unosił się odor rozkładającego się ciała. Zawezwany lekarz miejski, dr. Zopoth stwierdził, że denat strzelił sobie w usta i że ciało leżało już ze 40 godzin, gdyż poczynało się rozkładać. Zwłoki odwieziono do kostnicy na cmentarzu krak. Powód samobójstwa nieznany.

Ś. p. Kossakowski liczył lat 22 i pochodził z Kowna ze znanej obywatelskiej rodziny.

Złodziej kolejowy. Wczoraj wieczorem aresztowano wskutek doniesienia Stefana Janasza dozorcy wagonów kolejowych na stacyi towarowej 35-letniego malarza pokojowego Jana Zabłockiego z Mnikowa pod Krakowem. — Zabłocki kradł od dłuższego czasu różne części wagonów, które odkręcał i sprzedawał handlarzowi żelazem Salomowi Szamratowi przy placu Wielopole. Zabłockiego zamknięto pod telegrafem.

Odpowiedzi redakcyi. Prenumeratorowi z **Tarnowa**: Przedsiębiorstwo, jak słychać zbankrutowało; zasięgniemy informacyi, czy z wiosną ruch automobilowy będzie przywrócony.

Autorom. Na liczne zapytania w sprawie *konkursu* odpowiadamy, że z powodu nieobecności jednego z członków sądu konkursowego, rozstrzygnięcie konkursu jeszcze nie nastąpiło. W przyszłym tygodniu rezultat konkursu będzie ogłoszony.

Zmarli. Małgorzata **Wysocka**, wdowa po konduktorze kolei państwowej, zmarła w Krakowie w 64 r. życia.

Julia **Kalinowska**, zmarła wczoraj w Krakowie przeżywszy lat 27.

Hieronima z Goeblów **Pacułowa** zmarła wczoraj w Krzeszowicach.

Jan **Łachczyk**, rewident kolei państwowych.

Józef **Zwoliński**, elektrotechnik.

Repertuar teatru miejskiego:

Wtorek: „Moralność".
Środa: „Romantyczni" i „Przyjaciel".
Czwartek: „Moralność".
Piątek: „Sen srebrny Salomei".
Sobota: „Mazepa".
Niedziela pop.: „Kościuszko pod Racławicami" (ceny zniżone do połowy).
Niedziela wiecz.: „Mazepa".
Poniedziałek: „Modelka".

Z Rady państwa.

Wiedeń. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby posłów w głosowaniu nagłość wniosku w sprawie konfiskat w Czechach odrzucono.

Następnie pos. **Klofacz** uzasadniał swój wniosek nagły w sprawie rzekomego używania *agentów prowokacyjnych przez policyę państwową.* Przypominając sprawę Aziewa, oświadcza mowca: „Także u nas są Aziewowie, jak tego dowodzi serbski proces w Zagrzebiu o zdradę stanu i nazwisko **Nasticza**. W Czechach agent prowokacyjny **Maszek**, indywiduum kilkakrotnie karane, usiłował z polecenia policyi państwowej odkryć „czesko-serbski spisek". Brzydkie postępowanie rządu wzmocniło jednak tylko byt stronnictwa narodowo-socyalnego w Czechach".

Minister spraw zewnętrznych bar. **Hardtl** oświadcza, że ani Maszek, ani nikt inny nie był używany przez policyę państwową w roli agenta prowokacyjnego. Używanie agentów prowokacyjnych w służbie policyjnej jest niedopuszczalnem.

W sprawie ostatniego karnego dochodzenia w Czechach, oświadcza minister, że nie chodzi tu o agitacyę agentów prowokatorów, ile o bardzo ubolewania godne wydarzenia i dążenia wrogie dla państwa.

Przychodzi teraz do wielkiej **burzy** i niemal **do bójki**. Czescy radykali, którzy ministrowi grozili kułakami, usiłowali wśród ciągłej wrzawy dostać się do ławy ministeryalnej, nie dopuścił jednak do tego zbity kordon Niemców i posłów chrześcijańsko-społecznych.

W dalszym ciągu ostro atakowali rząd **Baxa** i **Nemec**.

Nagłość wniosku Klofacza odrzucono.

Następnie Izba rozpoczęła **pierwsze czytanie przedłożenia o kontyngencie rekrutów**. Następne posiedzenie w poniedziałek o g. 3 po południu.

Niebezpieczeństwo wojny.

Nastrój w Serbii staje się coraz bardziej wojowniczym. Książę Jerzy miał oświadczyć, że w razie, gdyby rząd zrzekł się odszkodowania terytoryalnego, sam komitet obrony narodowej rozpocznie akcyę.

Odpowiedź posła Forgacha nastąpi za dni kilka.

Telegramy „Nowin".

Odpowiedź Serbii.

Belgrad. „Stampa" donosi, że **odpowiedź rządu serbskiego na notę hr. Forgacha będzie niebawem wręczona.** Jak słychać, **odpowiedź ta będzie odmowna.**

Belgrad. Biuro kor. donosi: Nota wręczona przez hr. **Forgacha** w poprzednim tygodniu rządowi serbskiemu w sprawie austryacko-serbskich stosunków handlowych, przekazaną została ministerstwom handlu i skarbu. Gdy projekt odpowiedzi będzie już gotowy, przedłożoną będzie Radzie ministrów do ostatecznego zredagowania. Jak w kołach rządowych słychać, **w odpowiedzi Serbii będzie zaznaczone, że Serbia swoje stanowisko w kwestyi aneksyi określiła w depeszy okrężnej z 10 b. m.**, tj. że kwestya ta jest kwestyą europejską i dlatego **rząd serbski nie może łączyć kwestyi aneksyi z kwestyą traktatu handlowego.**

„Ultimatum" Austro-Węgier.

Londyn. „Times" donosi z Petersburga: Z mowy bar. Bienertha w austryackiej Izbie posłów wnoszą tu, że rząd austryacki nie przyjmuje do wiadomości ostatniej noty serbskiej i żąda innej jasnej odpowiedzi, złożonej wprost w Wiedniu. — W kołach tutejszych uważają **za możliwe, że Austro-Węgry wystąpią teraz z ultimatum wobec Serbii i rozpoczną operacye wojenne.** Rosyanie, którzy znają stosunki austryackie, twierdzą, że **wojna jest nieunikniona**, Austro-Węgry bowiem tak daleko posunęły się, że teraz muszą uzyskać zdobycze terytoryalne ze względu na olbrzymie koszta dotychczasowych zbrojeń. W ten sposób tłomaczą widoczne postanowienie Austro-Węgier, aby zaostrzyć konflikt z Serbią.

Zbrojenia Serbii.

Zemuń. Dywizya serbska nad Dryną zbiera się między miastami Lośnica i Sabacz.

Żołnierze z pomocą ludności wiejskiej pomiędzy temi miastami zakładają cały szereg **szańców polowych** i redut. Stoi tam 8 batalionów piechoty i 2 baterye. Prócz tego w Waljewo znajdują się 4 bataliony. Tren tej dywizyi jest zły, brak mu bowiem koni.

Konstantynopol. Udzielone przez Portę pozwolenie na przywóz materyału wojennego dla Serbii nie jest kompletne, ale **tylko częściowe i ograniczone.** Pozwolenie dotyczy towarów na parowcu „Krym"; są to pociski i amunicya do karabinów.

Organizacya partyzancka.

Belgrad. Organizacya partyzancka zupełnie skończona. Liczebność oddziałów wynosi około 12.000 ludzi, z tego przypada 6000 na Serbów macedońskich. Jest także 2000 Albańczyków wyznania katolickiego. Część oddziałów posłano na granicę bośniacką, część na granicę sandżaku nowobazarskiego. Wśród dowódców jest 20 wojewodów, doświadczonych w walce podjazdowej, a nadto 20 oficerów czynnej armii serbskiej. Uzbrojenie jest dość dobre, składa się bowiem z karabinów szybkostrzelnych pięciostrzałowych i bomb ręcznych. Każdy żołnierz otrzymuje półtora franka dziennego żołdu.

Znany milioner belgradzki Celowicz, urodzony Bośniak, ofiarował 1,300.000 franków na uzbrojenie i utrzymanie partyzantów.

Wiedeń. Donoszą tu z Belgradu, jakoby projektowano **na 27 marca najazd band serbskich na sandżak nowobazarski.**

Do Cetynii przybyli: dawny hercegowiński przywódca bandy Gowedarowicz i Andalowicz z oddziałami.

Hr. Forgach u Milovanowicza.

Belgrad. Poseł br. Forgach udał się wczoraj do ministra spraw zagranicznych Milovanowicza i zainterpelował go o przyczynę powołania rezerwistów III. kategoryi. **Milovanowicz odpowiedział wymijająco**, zaznaczył jednak, że zarządzenie to nie ma charakteru agresywnego wobec Austro-Węgier.

Stanowisko Rosyi.

Belgrad. Rząd serbski otrzymał zawiadomienie z Petersburga, że rząd rosyjski nadeśle do Belgradu nową notę, zwracającą uwagę, iż **Serbia pod żadnym warunkiem nie ma wdawać się w bezpośrednie rokowania z Austryą**, gdyż to mogłoby wyjść tylko na szkodę Serbii.

Petersburg. „Nowoje Wremia" i „Słowo" omawiając w artykułach wstępnych konflikt austro-serbski, wyrażają swą zupełną zgodę z serbską notą okrężną, przyczem powtarzają swe ataki na Austro-Węgry.

Zbrojenia Rosyi.

Berlin. Z Odessy donoszą do Berlina: głównodowodzący okręgami wojennymi Odessa, Warszawa, Kijów i Wilno, oraz gubernatorzy gubernij pogranicznych z Bałkanem i Austryą otrzymali tajny rozkaz, aby wojskowe dokumenta i archiwa zapakowali tak, aby na każdy telegraficzny nakaz można je było wywieść. Równocześnie donoszą o powolnem wzmacnianiu sił zbrojnych w okręgach granicznych.

Interpelacya Serba w Sejmie węgierskim.

Budapeszt. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu pos. serbski Policz wśród ciągłych przerywań ze strony posłów węgierskich, zapytywał, jak rząd tłómaczy notę okrężną serbską. Mowca wykazuje, że można ją interpretować w ten sposób, że Serbia zrzeka się kompensat terytoryalnych, ale można ją tłómaczyć także inaczej. Aneksya dokonaną została w sposób niespodziany. Minister Aehrenthal wyszedł z fałszywego punktu widzenia, sądził bowiem, że aneksya jest sprawą, obchodzącą tylko mocarstwa, a będzie można zlekceważyć Serbię i Czarnogórę.

Poseł Ugron: Serbia nie ma żadnych pretensyi! Jak można tak mówić w Sejmie węgierskim!

Pos. Policz podnosi, że Rosya jest dziś silniejszą, niż za kongresu berlińskiego, dziś ma sojuszników w Anglii i Francyi. Stosunki obecne na granicy serbskiej są niebezpieczne. Rosyjscy ochotnicy przybyli już do Belgradu. Mowca zapytuje:

1) Czy prezydent ministrów uważa n tę serbską za dostateczną? 2) Czy jest skłonny się starać, aby została zwołaną konferencya europejska, względnie dać w tym względzie inicyatywę? (Wrzawa u posłów węgierskich). 3) Czy na wypadek, gdyby między monarchią a Serbią nie nastąpiło pokojowe załatwienie sprawy i gdyby Rosya przez wysłanie większej liczby ochotników do Serbii i Czarnogóry, stanęła w ten sposób przeciw Austryi, uważanoby to za *casus belli* (powód do wojny) z Rosyą a za *casus foederis* (powód, obowiązujący sojusznika do udzielenia zbrojnej pomocy) z Niemcami?

ZE ŚWIATA

Sławna nieprzyjaciółka alkoholu na występach gościnnych. *(Do illustracyi tytułowej).* Oryginałów nie brak na bożym świecie. Niezaprzeczenie jednym z nich jest pani Carrie Nation, która w Ameryce i w Anglii zażywa wielkiej sławy jako zawzięta apostołka wstrzemięźliwości. Pani Carrie służy idei, ale działalność jej (podobnie jak u niektórych naszych Eleuterzystów) jest tak fanatyczna, a zarazem tak groteskowa, że przeważnie spotyka się z szyderstwem (nie całkiem właściwem, skoro się zważy, że ta rezolutna jejmość amerykańska walczy szczerze w obronie swych zasad). Dużo jest śmiechu w Ameryce i w Anglii z agitacyi p. Carrie, ale ona sama nie uważa się wcale za komiczną, a skutki jej apostolskiej propagandy okazywały się dla niej zgoła nie wesołe. Zapalczywość, z jaką wpadała do „barów" i rozbijała butelki z wódką, musiała niejednokrotnie już odpokutować karami więzienia i grzywny. Ale to wszystko bynajmniej nie ostudziło jej zapałów antialkoholicznych i antitytoniowych.

Niedawno temu sławna p. Currie przyjechała do Londynu na gościnne występy — i nastręczyła dziennikom angielskim sporo tematu do humorystycznych artykułów, opisujących jej propagandę przeciw pijakom, palaczom, baletnicom i szansonistkom z music-hall'ów. — Rycina nasza, powtórzona za jednem z pism angielskich, pokazuje nam p. Currie „przy robocie". Widzimy ją, jak w wozie tramwajowym prawi kazanie dobrodusznemu pastorowi, który spokojnie pali cygaro; jak bije po buzi jakiegoś chłopca, kurzącego papierosa, jak robotnikowi wytrąca z rąk butelkę piwa, jak nadobnej subretce grozi ogniem piekielnym, ponieważ to lube dziewczę pokazuje swego biustu i łydek więcej, niż moralność p. Currie znieść może. Wreszcie w głównej części ryciny widzimy, jak dzielna propagatorka dziatwę szkolną poucza o szkodliwości alkoholu. Dziatwa słucha chętnie wykładu, ale rozbawione jej miny nie świadczą o przejęciu się pięknemi hasłami. Zacna pani Currie skutkiem swej przesady odniosła w Londynie głównie sukces śmiechu.

Wystawa etnograficzna. Z inicyatywy Komitetu pracy oświatowej, im. Maryi Wysłouchowej, powstała w szerokich kołach lwowskich myśl urządzenia w roku bieżącym wystawy etnograficznej, której celem ma być przedstawienie „rzeczy ludowych". Na czele komitetu stoi prof. B. Dybowski.

Z Wiednia. „Ognisko" w Wiedniu urządza bm. uroczysty wieczór ku czci Słowackiego w sali hotelu „Savoy" o g. wpół do 8-mej.

Ostrzeżenie. Oszuści, którzy przed pewnym czasem z Hiszpanii przysyłali listy, usiłując wyłudzić pod rozmaitymi pozorami od łatwowiernych, żądnych łatwego zysku, pieniądze, przenieśli się obecnie do Rosyi. Niedawno funkcyonaryusz policyi praskiej otrzymał stamtąd list, w którym mu proponowano kupno złota w kawałkach za cenę niezwykle niską i żądano naturalnie zaliczki. Przestrzega się więc wszystkich, którzyby podobne propozycye otrzymali, aby we własnym interesie zupełnie im nie dawali wiary.

Śmiertelna stypa. W Uod-Aradaz na Węgrzech zmarł onegdaj bogaty wieśniak nazwiskiem Jan Zahorecz. Zmarły był powszechnie, ze względu na zalety charakteru lubiany, to też po pogrzebie liczne grono przyjaciół i krewnych zebrało się w domu na stypę.

Zwyczajem ogólno-ludzkim — po stypie nastąpiła libacya. Raczono się winem aż do rana, aż do chwili wypróżnienia dwóch beczułek.

Następstwa tej uczty były wprost straszne; na pięćdziesięciu jej uczestników, popadło czterdziestu w stan absolutnej bezprzytomności, a z tych czternastu zmarło, między niemi i pozostała wdowa.

Jako przyczynę tej katastrofy podają zatrucie alkoholem.

Zdaniem lekarzy stan reszty uczestników jest beznadziejny i conajmniej jeszcze z pięć osób umrze.

Straszny ten wypadek nasuwa podejrzenie, że wino było zatrute i w tym kierunku toczy prokuratorya państwa energiczne śledztwo.

Wojna Nicaraguy z Salvadorem. Z Madrytu donoszą, że między Nikaraguą a Salwadorem wybuchła wojna.

Bandyci w uniformach żandarmskich. O obfitującym w niezwykłe okoliczności napadzie piszą gazety warszawskie: Do wsi Ponik, gmina Pętkowice w pow. iłżeckim ziemi radomskiej, w nocy na 1 b. m. zajechało dwoma saniami 12 ludzi, w tym 10 w mundurach strażników, jeden w mundurze oficerskim, i jeden w żandarmskim. Wszyscy uzbrojeni byli w karabiny, prócz oficera, który mianował się naczelnikiem wyprawy. Zagadkowi goście poschodzili z sani, zostawili jednego na miejscu przy saniach, sami zaś udali się na wieś. Dwóch wtargnęło do mieszkania Piotra Majewskiego, zabrali stamtąd wszystkich lokatorów, zaprowadzili do sieni mieszkania dzierżawcy młyna w Poniku M. Herszenkorna, gdzie inni już dobijali się do drzwi mieszkania dzierżawcy. Ale nie łatwe mieli zadanie, gdyż drzwi były dobrze okute po ostatnim napadzie, jakiemu już Herszenkorn po raz trzeci ulegał. Nie chciał on drzwi otworzyć za nic, nie wierząc zapewnieniom, iż przyjechała policya na rewizyę, natomiast począł chować pospiesznie wszystko, co miało jakąkolwiek wartość dla bandytów.

Oblegający tymczasem wyważyli drzwi, wtargnęli do mieszkania i poczęli wszystkich, nie wyłączając dzieci, bić w najokrutniejszy sposób. Powód swego przyjazdu objaśniali tym, że szukają jakiegoś złodzieja. No i szukać go poczęli we wszystkich szufladach, w kasie i gniewali się mocno, że nie znaleźli go tam (wszystko było już przedtem dobrze pochowane); wzięli tylko brauning, znaleziony w szufladzie, na który Herszenkorn miał pozwolenie.

Gdy przybysze w dalszym ciągu plądrowali mieszkanie, nadeszli wójt, pisarz gminny, oraz kilku gospodarzy, powiadomieni przez jednego człowieka, który zdołał niepostrzeżenie przedostać się ze wsi. Na zapytanie, kto są i czego sobie życzą, z najzimniejszą krwią odpowiedzieli, że są z Opatowa, a udający oficera oświadczył, iż jest pomocnikiem naczelnika z Opatowa i nazywa się Aleksandrowicz.

Pewność siebie bandytów stropiła wójta i przybyłych, nie przeszkadzali przeto przybyszom wsiąść do sanek i odjechać w niewiadomym kierunku. Dopiero później, zoryentowawszy się w sytuacyi, doszli wszyscy do wniosku, że byli to zwykli bandyci, przebrani w uniformy policyjne. Zawiadomiona o napadzie policya miejscowa rozpoczęła śledztwo, ale, jak dotychczas, bez pożądanego wyniku.

29.000 metrów nad powierzchnią ziemi! Belgijskiemu zakładowi meteorologicznemu w Uccle, udało się dokonać najwyższego w świecie wzlotu balonu. Dosięgnął on przytem wysokości 29.040 metrów. Naturalnie, balon ów nie niósł ze sobą człowieka, a tylko instrumenty regestrujące wysokość. Z ludzi, najwyżej wznieśli się dotychczas balonem berlińscy profesorowie Berson i dr Jüring, którzy dosięgli wprawdzie 10.800 metrów, ale już znacznie pierwej stracili przytomność.

Drogi śnieg. Uprzątnięcie z ulic śniegu, który w ostatni czwartek i piątek spadł w Wiedniu, kosztowało gminę wiedeńską przeszło 200.000 koron.

Obłąkana, czy głupia tylko, lub zła? Do sklepiku niejakiej Johnowej w Berlinie, handlującej owocami i cukierkami, przyszła wczoraj jej znajoma, 17-letnia Małgorzata Behnke i kupiwszy za kilka fenigów cukierków, zaraz na miejscu je zjadła. Podczas rozmowy zauważyła Behnkówna leżący pod ladą sklepową duży młot — i zapytała Johnową, czy takim młotem możnaby zabić człowieka. Ta odpowiedziała jej żartem, że można, jeśli się go w puls trafi. Wkrótce potem, kiedy Johnowa schyliła się, aby przesypać jarzyny z jednego kosza do drugiego, Behnkówna porwała młot — i zadała nim Johnowej straszny cios w głowę, ta jednak rzuciła się na nią w tej chwili, przytrzymała ją — i poczęła wołać o pomoc. Zbiegli się ludzie, stójkowi i odprowadzono dziewczynę do prezydyum policyi. Przesłuchana tu, zeznała, że sama nie wie, jak do tego, co się stało, doszło. Tyle tylko może sobie przypomnieć, że będąc w sklepie, przemknęła jej przez głowę myśl, że skoro uderzy Johnowę lekko młotem w głowę tak, że ta straci przytomność, będzie mogła wziąć sobie cukierków, ile zechce. Na szczęście, Johnowa nie odniosła poważnych obrażeń. Niedoszłą morderczynię oddano pod obserwacyę lekarską.

10 przykazań dla żony. Amerykański „New-York American" ogłasza oryginalny dekalog przykazań dla żony, który rzekomo pochodzi z pod pióra Carmen Sylwy, królowej rumuńskiej i poetki:

1) Nie zaczynaj kłótni. Lecz jeśli spór jest nieunikniony, wytrwaj dzielnie do końca, bo gdy zwyciężysz, zyskasz uznanie w oczach męża.

2) Nie zapominaj, że poślubiłaś mężczyznę, a nie boga. Nie dziw się więc jego słabostkom.

3) Nie żądaj zbyt często pieniędzy od męża, a urządź się tak, aby ci pensya miesięczna wystarczała.

4) Gdy zauważysz, że twój mąż ma za mało serca, to pamiętaj, że ma żołądek, a troszcząc się o jego żołądek staniesz się bliższą jego sercu.

5) Dobrze jest, aby od czasu do czasu, nie zbyt często, mąż miał ostatnie słowo. Jego będzie to cieszyć, a tobie nie zaszkodzi.

6) Czytaj dziennik w całości, a nie tylko historye skandaliczne. — Mężowi sprawi to pewną przyjemność, gdy będzie mógł z tobą pomówić o polityce i o kwestyach bieżących.

7) Obrażać nie powinnaś męża nawet w kłótni. Pamiętaj, że był on twoim bożyszczem.

8) Czasem możesz pochlebić mężowi, że jest najsprytniejszym i najbardziej wykształconym ze wszystkich małżonków, a że ty nie jesteś bynajmniej nieomylną.

9) Jeśli mąż twój jest sprytny, bądź mu towarzyszką, jeśli jest głupi, bądź mu przyjaciółką i doradczynią.

10) Szanuj szczególnie matkę swego męża: pomnij, że kochał ją pierwej, zanim ciebie pokochał.

Ot piękny dokument kobiecej filozofii — przyznać jednak należy, że jest tam w niejednem dużo prawdy, także np. 2, 3, 9, 10 — a nadewszystko 6 przykazanie uzna niejeden z mężów za trafne.

List miłosny.

Ach, choćby tygrys
Serce Ci wygryzł
Albo hyena —
Pamiętaj, luby,
Żem twa Helena!

Na zebraniu przedwyborczem.

Lokalny kandydat: „Zawezwany przez szanownych panów staję przed wami, choć zupełnie nieprzygotowany"...

W tem miejscu się zaciął i zapanowała cisza. Nagle przerywa ją okrzyk żony kandydata:

— Wstydź się stary! W domu, gdy cię przepytywałam, umiałeś całą mowę na pamięć.

Okoliczność łagodząca.

Panna X.: Ach, więc rotmistrz zaślubia owdowiałą panią N... chyba z tego jedynie powodu, że ona ma pieniądze...

Panna Z.: Nie sądźmy go tak ostro... żeni się z nią jedynie dlatego, że on niema pieniędzy.

Po namyśle.

Podlotek: Teraz, gdy już po raz trzeci przeczytałam książkę, muszę przyznać, że mama miała słuszność. To nie jest stosowna lektura dla młodych panien.

Dlaczego jest mydło „Diana“ sławnem?

1. Mydło „Diana“ nie zawiera gliceryny, tylko wyłącznie wyciąg żółciowy, czysty miód i najlepszą lanolinę. Każdy więc widzi, że ze wszystkich w handlu się znajdujących mydeł, mydło „Diana“ jest najlepszym środkiem do pielęgnowania skóry, który czyni ręce uderzająco białemi, delikatnemi i miękkiemi.

2. Wszystkie europejskie artystki uznały, że mydło „Diana“ posiada najprzyjemniejszy zapach.

3. Mydło „Diana“ zmywa pryszczyki z twarzy pań i panów.

4. Mydła „Diana“ używają we wszystkich sferach, ba, nawet każda pani i każdy pan, którzy cośkolwiek dbają o pielęgnacyę skóry i delikatność rąk, myją się tylko mydłem „Diana“.

5. Równoczesne używanie mydła „Diana“ i kremu „Diana“ usuwa w przeciągu 8 dni piegi u panów i pań.

A teraz przyglądnijmy się, co mówią chemicy o kosmetykach i środkach do pielęgnacyi skóry „Diana„ i o kremie „Diana“?

Opinia.

Poświadczam niniejszem, że przez pana Bela Erényi, aptekarza w Budapeszcie, do handlu wprowadzony krem „Diana“ i mydło „Diana“ analizie poddałem i stwierdziłem, że takowe nie zawierają żadnych składników, któreby były dla skóry szkodliwymi. A wskutek szczególnego składu chemicznego zaleca się je najusilniej do czyszczenia i pielęgnowania skóry.

Budapeszt, 18. marca 1907.

Dr. Jan Telbiss
chemik.

Opinia

Podpisany stwierdza niniejszem, że przy rozbiorze chemicznym mydła „Diana“ i kremu twarzowego „Diana“, które pan Bela Erenyi, aptekarz w Budapeszcie, do badania nadesłał, żadnych metalicznych trucizn, ani gryzących lub też przy zewnętrznem użyciu szkodzących składników nie znalazł, przez co wymienione kosmetyki i środki do pielęgnacyi skóry i włosów jako nieszkodliwe określone być muszą, a przeciw używaniu tychże żadnych zarzutów czynić nie należy.

Budapeszt, 15. marca 1905.

Dr. Zygmunt Neumann
zaprzysiężony królewski chemik handlowy i sądowy.

Czerwone ręce, czerwona twarz, czerwone nosy stają się zupełnie białe, jeżeli takowe co wieczór małą ilością kremu „Diana“ natrzemy, a rano mydłem „Diana“ zmyjemy.

Przez użycie kremu „Diana“ i mydła „Diana“ wygląda każda pani conajmniej o dziesięć lat młodszą, tak bardzo odświeża się twarz, a zmarszczki znikają prawie zupełnie.

O przedziwnem działaniu mydła „Diana“ i kremu „Diana“ jako o środkach kosmetycznych do pielęgnowania skóry, wszędzie opowiadają cuda.

Puder „Diana“ jest zupełnie nieszkodliwym, pozostaje na twarzy z cudowną jednostajnością uczepiony i gołem okiem zupełnie nie da się zauważyć. Jest bardzo przyjemny, posiada delikatną woń i używają go nie tylko panie, ale i panowie.

1 szklanny słoik kremu „Diana“ (do użycia na dzień i na noc) . . .	K. 1·50
1 szklanny słoik kremu „Diana“ (do użycia na noc) . . .	K. 1·50
1 duży kawałek mydła „Diana“ . . .	K. 1·50
1 duże pudełko pudru „Diana“ . . . . . (biały, różowy, żółty wraz ze skórką jelenią)	K. 1·50

Nabyć można w całej Europie w aptekach, drogueryach i perfumeryach. Można też sprowadzać z centrali od

ERÉNYI BÉLA, APTEKARZA

w Budapeszcie, VII., Károly-körut 5/30.

Nawet najmniejsze zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą za zaliczką. 2060

Drobne Ogłoszenia
po 4 halerze od wyrazu minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

Poszukuje się kilka

PANIENEK

do szycia bielizny. Zgłoszenia:

Z. FIAŁKOWICZOWA
PODGÓRZE, KALWARYJSKA 56
II. piętro. 299

Pożyczki prywatnej do wysokości 24.000 koron poszukuję na I. miejsce hipoteki. Zgłoszenia pisemne do Administracyi „Nowin“. 304

Młodszy pomocnik i uczeń fryzyerski potrzebny zaraz. Franciszek Komuniecki, fryzyer, Żywiec. 306

Drukarnia Fr. Foltina w Wadowicach 308
poszukuje
zdolnego introligatora.
Posada zaraz do objęcia.

Kupię wózek dziecinny, mało używany, elegancki, z gumowemi kółkami. R. K., poste-restante, Kraków. 313

Poszukuje się bardzo zdolnych
staniczarek
do pracowni. Płaca dobra, stumienna. Dziennie 8 godzin pracy. Zgłoszenia ul. Długa l. 41, I. piętro. Drzwi na lewo. 314

Szafa ośmiokątna, od góry oszklona, 3 metry wysoka, do sprzedania w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie, ul. św. Jana l. 6 (Hotel Saski). 312

Zakład stolarski, istniejący lat 25, przy bardzo ruchliwej ulicy, wraz z urządzeniem, jest do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Zwierzynieckiej 10. 317

Sklep przyborów kancelaryjnych i trafika, w śródmieściu, z powodów familijnych tanio jest do sprzedania. Wiadomość w Administracyi „Nowin“. 316

Do wynajęcia.

Dzierżawa przy wale miejskim: trzech morgów gruntu ornego, łąki, budynków gospodarskich lub bez. Kraków, rogatka mogilska, ulica Piaski l. 10, drugie podwórze. 307

Do sprzedania.

Około 20 lat istniejący
Handel korzenny
win, wódek, przy najruchliwszej ulicy w Krakowie, pod bardzo korzystnymi warunkami do sprzedania. Zgłoszenia: R. Czaiatowicz, Kraków-Dębniki, ul. Podgórska 36. 293

Do sprzedania:

a) bardzo rentowna kamienica — kapitał potrzebny około 40 000 K
b) willa z pięknym ogrodem, za rogatką, potrzebna gotówka 16.000 K.

Do ulokowania na hipoteki realności kilkadziesiąt tysięcy koron w całości lub w części.

Wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Franciszka Mussila, Kraków, ul. Karmelicka l. 15. 311



Czeskie pierze najtańsze!

5 kg. nowe, dobrze skubane K. 9·60 lepsze K. 12·—; 5 kg. białe, miękkie jak puch, skubane K. 18·—, lepsze K. 24·—; 5 kg. śnieżno białe, miękkie jak puch K. 30·— lepsze K. 36·—. 5 kg. najlepszych, skubanych dworskich K. 48·—; 5 kg. śnieżno białych, miękkich jak puch, nie skubanych K. 24·—, 30·—, najlepsze K. 36·—. Puch nadzwyczajnie wypełniający, za ½ kg K. 3·60, 4·80, 5·40, 6·—. Wysyłka opłatnie za zaliczką. Wymiana dozwolona za zwrotem opłaty pocztowej.

D. SCHNURMACHER, Dom wysyłkowy pierza w TAUS 252 Czechy. 26

Marka ochronna „Kotwica“

Liniment. Capsici comp.,
zastępstwo
Pain-Expelleru,

jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające nacieranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „kotwicą“, wówczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „złotym lwem“ w Pradze, ulica Elżbiety Nr. 5 nowy. Wysyłka codzienna.



ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany **Józefa Kuleszy** naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon Nr. 759. 49

Znakomitym wynalazkiem, szczególniej dla kościołów wilgotnych, są polecenia godne, nadzwyczajnej trwałości, a bardzo efektowne

Stacye drogi krzyżowej

kolorowane, na metalu, w ramach zwykłych, gotyckich i romańskich, wyrabiane obecnie w Paryżu przez firmę Poussielgue-Rusand'a, nadwor. jubilera Ojca św.

Księgarnia katolicka
Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie
ulica św. Jana l. 6 (Hotel Saski).
Telefonu Nr 708.
otrzymała jedyne zastępstwo tych stacyj na całą Polskę; przesyła na żądanie chętnie jedną stacyę na okaz i objaśnia o cenie, która jest bardzo umiarkowaną. 50a

9.700 majtek damskich

pochodzących z licytacyi konkursowej, z najlepszego szyfonu, z prawdziwymi haftami szwajcarskimi za zaliczką po K. 1·75 za sztukę;

7800 prześcieradeł

z możliwie najlepszej weby, 155 cm. szerokie, 230 cm. długie, bez szwu sztuka koron 2·35 wysyła

Dom towarów okazyjnych
Emanuel Rotholz
Wieden VII, Neustiftgasse 77.
Zamówienia muszą być najpóźniej w środę we Wiedniu. Korespondencya we wszystkich językach. 270

W Pudełku ozdobnym
za 1 kor. 50 hal. znakomite 77b
Pomadki mięszane
poleca fabryka wyrobów cukierniczych, prowadzona pod osobistym zarządem
ROMUALDA PIECZARKI,
15 Poselska 15

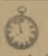
8700 koszul damskich

pochodzących z licytacyi konkursowej. Są one z najprzedniejszego szyfonu, ażur, z szwajcarskimi haftami i będą wysyłane sztuka po 1 K 85 h za zaliczką. Również

790 poszew

z najprzedniejszej weby, szytych z obrąbkiem, wszystkie wielkości w najdokładniejszem wykonaniu; cały garnitur składający się z 2 poszew i 6 poszewek za 14 koron 30 hal.

Dom towarów okazyjnych
Emanuel Rotholz
Wiedeń VII, Neustiftgasse 77.
Zamówienia muszą być w Wiedniu najdalej do środy. 250
Korespondencya we wszystkich językach!



F. Pamm, Kraków
ul. Zielona l. 3,
wysyła darmo i opłatnie cennik z 3.000 ilustr. zegarków, towarów jubilerskich i muzycznych. 62



Jak oszczędzać pieniądze?

Kupuje się
MATERYE
na suknie męzkie i angielskie kostyumy damskie wprost z fabryki i żąda się bezpłatnego nadesłania wzorów z pierwszej śląskiej fabrycznej wysyłki sukna „SUDETIA“ w Karniowie (Jägerndorf) Nr. 68.

PALARNIA KAWY

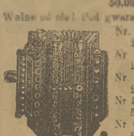


poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.

I. JAWORNICKI.

DOBRA HARMONIJKA Kor. 4·80.
50.000 sztuk sprzedanych.

Wolne od cła! Pod gwarancyą! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!



Nr. 300⁸/₄: 10 fałdów, 2 registry, 28 głosów, wielkość 24×12 cm	K. 4·80
Nr 657¹/₄: 10 fałdów, 1 register, 28 głosów, wielkość 30×15 cm.	„ 5·20
Nr. 656⁸/₄: 10 fałdów, 2 registry, 28 głosów, wielkość 30×15 cm	„ 5·40
Nr 305⁸/₄: 10 fałdów, 2 registry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm	„ 6·20
Nr. 663¹/₄: 10 fałdów, 2 registry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm	„ 8·—

Samouczek do każdej harmonijki za darmo. Wysyła za zaliczką dostawca dworu 81

HANNS KONRAD Dom spedycyjny towarów muzycz. **Brüx Nr. 1482 Czechy.**
Główny katalog z 3.000 ilustr. wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.



L. LUSER'A
Plaster dla turystów
najlepszy i najskuteczniejszy środek przeciw odgniotom i odciskom.
Skład główny: L. SCHWENK
apteka, Wiedeń—Meidling.
Proszę żądać Lusera plaster dla wszystkich za Kor. 1·20.
94 **W każdej aptece do nabycia.**

MIESZKANIE

złożone z 4 pokoi i kuchni przy ul. Karmelickiej l. 4 I. piętro, oświetlenie gazowe, widok na planty, z balkonem jest od 1-go Kwietnia 1909 r. do wynajęcia.

Wiadomość udzieli firma

ZAWILINSKI & KRÓL
KARMELICKA 4. 302

Najlepsze jest najtańsze!

SINGERA maszyny do szycia okazały się najlepszemi.



SINGERA maszyny do szycia są w rzeczywistości najtańsze.

Singer Co. Tow. Akc. Maszyn do szycia.
Kraków, ul. Szpitalna 40. (Naprzeciw teatru miejskiego). 143

Kto się nie przekonał

ten o tem nie wie, że u mnie dobre towary płócienne i bawełniane najtaniej zakupić można:

6 prześcieradeł bez szwu, szczególnie gęsty i trwały towar domowy 150/200 cm. K. 15·40. — 6 prześcieradeł tej samej jakości 150/230 cm K. 17·80. — 1 sztuczka weby Wenus na bieliznę itp. szczególnie polecenia godna z najlepszego materyału 82 cm. szeroka a 23 m długa K. 15. — 40 metrów zesortowanych resztek rumburgskich, sztuczka od 6 do 16 m. za resztkę razem 40 m K. 20. — 1 garnitur bielizny stołowej czysto lnianej, białej, najmodniejsze wzory po obu stronach obrus 155/155 cm. serwety 70/70 cm K. 9·50. — 1 garnitur bielizny stołowej, czysto lnianej z wzorami po jednej stronie 150/150, 65/65 K. 6·60. — 1 tuzin ręczników czysto lnianych z wzorami po obu stronach 55/120 cm K. 12. — 1 tuzin ręczników czysto lnianych z wzorami po jednej stronie 50/110 cm. K. 8·—

wysyła za zaliczką

Tkalnia towarów lnianych, bawełnianych i dymek
Józef STRIHAFKA, Roth-Kostelec (Czechy).
Towary nie podobające się przyjmuje — i pieniądze zwraca.
Wzory na żądanie opłatnie. 249

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.